

JUBILEUSZ KAZIMIERZA KOLCZYŃSKIEGO
Z JELENIEJ GÓRY

40 LAT W SŁUŻBIE PARAFII

Adolf Andrejew

JELENIA GÓRA

2010



Jednym z najpiękniejszych zabytków Jeleniej Góry jest kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Ta okazała budowla stała wzniesiona w roku 1718, jako jeden z sześciu kościołów Łaski na terenie Śląska. Może szczycić się swoją bogatą przeszłością. Świątynia ta od końca lat czterdziestych pełniła rolę kościoła garnizonowego, kolejnymi jej gospodarzami byli księża: Stanisław Borowczyk /więzień Dachau, Jan Gałęza, Henryk Zalewski, Józef Węgrzyn - karmelita bosy, Antoni Łopaciński, Wilhelm Kubsz -pierwszy kapelan Ludowego Wojska Polskiego, January Chorażewicz i obecny proboszcz jeleniogórskiej świątyni garnizonowej ks. Andrzej Bokiej. Jednak innym „cichym bohaterem” powojennych dziejów świątyni jest jej wieloletni kościelny Kazimierz Kolczyński. To rówieśnik papieża Jana Pawła II. Urodził się w prastarej i historycznej Kruszwicy nad Gopłem. Spędził w niej całe swoje dzieciństwo. W miejscowej szkole pobierał wiedzę ogólną i nauki zakresu religii.

W kruszwickiej kolegiacie pw. św. Piotra Apostoła zawarł związek małżeński z Genowefą Rojek. Podstawowym źródłem ich utrzymania było należące do niego 20-morgowe gospodarstwo rolne, niewielki ogród warzywny i znaczna część zabudowań po byłym dworze szlacheckim znajdującym się na przedmieściach rodzinnego miasta. Wobec nasilających się nacisków lokalnych władz politycznych podjął wraz z żoną stanowczą decyzję opuszczenia na stałe rodzinnej miejscowości. Wiosną 1945 r. wraz z żoną udał się do Jeleniej Góry. Z tym właśnie miastem dostojny Jubilat związał na trwałe swe dalsze losy życiowe. Po przyjeździe zamieszkał na krótko u krewnych swojej żony. Mając spore doświadczenie w uprawie warzyw i roślin ozdobnych, niezwłocznie zgłosił się do pracy w Miejskim Zarządzie Ogrodnictwa. Pracował w tym przedsiębiorstwie przez dwa lata. Następnie podjął pracę w zakładzie ogrodniczym w Stanisławowie k. Jeleniej Góry, należącym do Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Na nowym miejscu zatrudnienia pracował do końca 1949 r. Duże poczucie obowiązku przy wykonywaniu zleconych mu prac zapewne nie uszło uwagi duszpasterza polskiej i ludności napływowej w Dąbrowicy, Łomnicy, Mysłakowicach i Stanisławowie – księdza Stanisława Borowczyka. Ten duszpasterz po otrzymaniu nominacji na kapelana jeleniogórskiej świątyni garnizonowej, zaproponował panu Kazimierzowi funkcję kościelnego. Było to w roku 1949. Na zgodę nie musiał długo czekać.

I tak z początkiem 1950 r. Jubilat rozpoczął pracę jako kościelny. Był to kolejny etap jego życia. Przyszło mu pracować w pionierskich czasach dla jeleniogórskiej świątyni garnizonowej. W wypełnieniu różnorodnych obowiązków i czynności wynikających z powierzonego mu stanowiska kierował się niezwykłą dokładnością, sumiennością i obowiązkowością. Zjednało mu to uznanie w oczach ówczesnego proboszcza ks. S. Borowczyka. Następnie ks. Roman Szemraj, generalny dziekan Ludowego Wojska Polskiego, powierzył mu pod koniec 1951 roku podobne

stanowisko w warszawskiej wojskowej świątyni pw. Matki Bożej Królowej Polski. Tam też obowiązki kościelnego pełnił przez sześć lat.

Do Jeleniej Góry powrócił pod koniec 1958 r. Od tego czasu aż do przejścia na emeryturę w 1990 r. trwał nieprzerwanie na swym stanowisku. Swoją pracowitą dzień zaczynał od wczesnych godzin rannych, czyli od 5.30, a kończył z nastaniem wieczoru. Swoją posługę rozpoczynał od przygotowania szat liturgicznych, paramentów niezbędnych do sprawowania Eucharystii. Następnie w godzinach przedpołudniowych przystępował do wykonywania kolejnych czynności związanych z dekoracją kościoła, wymiany obrusów i nakryć ołtarzowych, świec. Sporo wysiłku fizycznego wymagało od niego sprzątanie kościoła. w godzinach przedpołudniowych przystępował do wykonywania kolejnych czynności związanych z dekoracją kościoła, wymiany obrusów i nakryć ołtarzowych, świec. Sporo wysiłku fizycznego wymagało od niego sprzątanie kościoła. Dodatkową trudnością, która przysparzała Jubilatowi wiele pracy, było utrzymanie czystości na trzykondygnacyjnych balkonach opasujących wnętrze kościoła. Prace te przeciągały się bardzo często do godzin popołudniowych. Gorliwość w wypełnianiu tych czynności była podziwiana przez wiernych, którzy nawiedzali kościół. W jesienne dni można go było spotkać na terenie przykościelnym, gdzie robił porządki. Szczególnie pracowite były dla niego święta: Boże Narodzenie, Wielkanoc oraz Boże Ciało. Zwłaszcza w okresie bożonarodzeniowym było wiele pracy. Corocznym zwyczajem Pan Kazimierz udawał się po choinki z grupą ministrantów do pobliskiego nadleśnictwa w Grabarowie. Brnąc po pas w zaspach śnieżnych, wybierał najbardziej dorodne drzewka świerkowe. Ustawiał je przed wszystkimi ołtarzami, amboną i wokół szopki betlejemskiej. Budziła ona prawdziwy zachwyt, szczególnie u dzieci. Również liturgia Wielkiego Tygodnia związana była z wieloma zajęciami.

Wiele czasu poświęcał na przygotowanie ołtarzy, które miały pełnić rolę ciemnicy i grobu Pańskiego. Bardzo często osobiście przewodniczył wspólnym modlitwom przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Wiele pracy wymagało przygotowanie odpustu parafialnego Podwyższenia Krzyża Świętego. Szczególną starannością wyróżniały się prace nad przygotowaniem do corocznych rekolekcji oraz obchodów najważniejszych świąt państwowych: Dnia Niepodległości, rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Również podczas trwających Festiwali Muzyki Organowej, zapoczątkowanych we wrześniu 1997 r, Jubilat dbał nie tylko o czystość i właściwy wystrój wnętrza świątyni, ale także zwracał baczną uwagę na zachowanie się osób odwiedzających tutejszy kościół.

Przez całe lata wykazywał wiele troski o bezpieczeństwo kościoła. Potwierdzeniem tego była natychmiastowa reakcja na widok pożaru wieży kościelnej w 1959 r. Dzięki jego szybkiej reakcji pożar został ugaszony w zarodku bez groźnych następstw. Pracę swoją traktował jako powołanie. Przez 40 lat pełnienia obowiązków kościelnego dostoyny Jubilat zaskarbił sobie wielką życzliwość u miejscowych duszpasterzy i wiernych. Jego sumienność i obowiązkowość zadecydowały o tym, że biskup legnicki Tadeusz Rybak nadał mu 24 maja 2000 r. odznaczenie „Zasłużony dla Diecezji Legnickiej”. Życzymy szanownemu Jubilatowi „plurimos annos”.